WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim 100 Mk (półrocznie 50 Mk), w Niemczech 120 Mk, w Ameryce 2 Dolary. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedyńczy wszędzie 3 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Biała, plac Wolności L. 5, parter. Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 43. Biała, dnia 24 października 1920. Rok III.

Jakiemi drogami pójdzie socyalizm polski?

Pokój zawarty. Po długoletniej rzezi ludzkiej doczekalismy się nareszcie pokoju. Czy pokój tén będzie już pokojem trwałym, tego na razie nie można przewidzieć, w każdym razie jest pokój, niema dłużej wojny i nie przybywa więcej kalek i sierót. Socyaliści polscy, o ile kiedy historya wspominać o nich będzie, to niewątpliwie wielką położyli zasługę około obrony zagrożonych granic Polski i pokoju.

Dla tej obrony i pokoju, posłali socyaliści swojego przedstawiciela do Rządu koalicyjnego, który się wywiązał znakomicie ze swojego zadania. Rząd koalicyjny spełnił swoje zadanie i nie mając programu na dalszą metę prawdopodobnie ustąpi w krótkim czasie miejsca rządowi odbudowy Polski i reform społecznych. Zachodzi tylko pytanie, kto taki Rząd w Polsce stworzyć potrafi i na kim ten Rząd oprzeć się powinien, bo, że tylko taki Rząd może Polskę podźwignąć, to nie ulega kwestyi.

Nie można jeszcze dzisiaj przewidzieć, jaki kierunek przybierze w Polsce walka społeczna. Zależy to od tysiąca okoliczności, o których dzisiaj nic jeszcze nie wiemy. Ale próba zoryentowania się w układzie sił, w nastrojach klas i stronnictw, w nurtujących je prądach należy do zadań bardzo pilnych.

Obozem reakcyjnym w Polsce, to prawica sejmowa, nie należy jednak myśleć, iż szanse jej zwycięstwa są same przez się wielkie. Pomimo bowiem iż cała prawica jest do siebie zbliżona bardzo, to jednak ugrupowania jej różnią się między sobą nawet wobec planów na najbliższą przyszłość. Obszarnicy nie ufają bardzo narodowej demokracyi i dbają przedewszystkiem o odroczenie ustawy o reformie rolnej. Zamożni chłopi będący w ich klubie sejmowym zerkają coraz bardziej w stronę piastowców. Główna podstawa narodowej demokracyi — drobnemieszczaństwo, kupiectwo, kołtunerya z drobnych dziur prowincyonalnych stanowi masę tchórzliwą, niechętną do ryzyka, odważną tylko wobec słabszych. Wszystko razem sprzęga sprężystość kleru i wspólna nienawiść do innych ludzi. Prawica polska, jednym słowem jest bezwzględną, często nieuczciwą, przerażająco demagogiczną gdy idzie o drobne potyczki, o kąsania z za płota jednostki, o podszczuwanie przeciw jakiejś partyi. Potrafi jeszcze przeszkadzać, lecz nie umie już budować. Prawica mogłaby tylko w Polsce wtedy zatryumfować, gdyby odniosła zwycięstwo wszecheuropejska reakcya.

Należałoby zatem przystąpić do stworzenia Rządu Robotniczo-włościańskiego w Polsce. Zdaje się jednak, że ta koncepcya już upadła, bo pomimo kilkurazowej próbie nie udało się w obecnym Sejmie wytworzyć na drodze parlamentarnej, silnej większości dla takiego Rządu. Obecnie znowu się czyni zabiegi, ażeby „centrolew" doszedł do skutku. Zdaniem mojem przy obecnym układzie sejmowym jest to rzeczą nie możliwą. Sejm obecny nie jest w stanie wytworzyć stałej większości i to większości demokratycznej.

Przedewszystkiem musimy pamiętać, że idzie nie o epizod kilkutygodniowy, ale o cały charakter rozwoju Rzeczypospolitej w okresie najbliższym. Kilku inteligentnych polityków może skonstruować drogą kompromisów krótkotrwałe ministeryum ze sprzecznych elementów, nie zdoła tego jednak uczynić na czas dłuższy. W obozie zaś centrowolewicowym różnice interesów i zapatrywań występują bardzo wyraźnie.

Polityka Polskiej Partyi Socyalistycznej musi tedy mieć jakieś wyraźne stanowisko wobec faktu, że Rząd Robotniczo-włościański drogą parlamentarną jest obecnie nie do osiągnięcia. Drogą rewolucyi po Rząd ten prawdopodobnie partya nie ma ochoty pójść, chociaż nie byłaby to dyktatura o tyle, że opinia publiczna w ogromnej liczbie za takim rządem obecnie się oświadcza. Droga ta jednak byłaby drogą wstrząśnień wewnętrznych, może w danej chwili nie bardzo korzystnych dla samej państwowości. W każdym razie musi zapaść jakaś decyzya, bo drogą nie wyraźną chodzić nie można.

Istnieje jeszcze jedna koncepcya w kołach politycznych, a mianowicie, stworzenie z chwilą ustąpienia Rządu koalicyjnego — Rządu t. zw. środka. W tym kierunku idą sympatye lewicy Narodowego Zjednoczenia Ludowego, oraz prawicy Piastowców, silnej zwłaszcza pośród ludowców „Małopolski". Takie muszą być pragnienia Narodowej Partyi Robotniczej i Związku Demokracyi Polskiej, które to grupy mogą odegrać rolę wybitniejszą w jakimkolwiek rządzie, gdzie nie będzie socyalistów. W takim rządzie również socyaliści udziału wziąść by nie mogli.

Rada Naczelna P. P. S, która się zbiera w Warszawie w poniedziałek 25 b. m. będzie roztrzygać o tem, jakiemi drogami w przyszłości najbliższej pójdzie socyalizm polski. Nie chcę też ubiegać ani przesądzać uchwał Rady Naczelnej, ponieważ mają jeszcze zajść okoliczności nie przewidziane, które mogą mieć decydujący wpływ na najwyższe ciało partyjne. Mimo to chciałbym po przedstawieniu w krótkości opinii i układu sił społeczeństwa, skreślić swoje własne zapatrywanie na tok biegu wypadków politycznych.

Prawdopodobnie, że Sejm obecny swoje prace nad konstytucyą ukończy tego roku i staniemy wobec nowych wyborów, które o ile się nie mylę będą rozstrzygającą batalią w Polsce pomiędzy demokracyą a reakcyą.

Nowe wybory wykażą nam dobitnie jaka siła po czyjej stronie — i na podstawie tych wyborów można będzie o ile chodzi o drogę parlamentarną stworzyć Rząd który będzie miał większość zapewnioną. Do czasu zaś wyborów po ustąpieniu Rządu koalicyjnego, mojem zdaniem nie należałoby wstępować w żadne kompromisowe układy z partyami wrogiemi do socyalizmu polskiego.

Socyalizm polski powinien obecnie wejść w okres **zupełnie samodzielnej zasadniczo-opozycyjnej polityki.**

Nie znaczy to bynajmniej, ażebyśmy nie dążali do naprawienia stosunków i ustroju, który jest wadliwy, nie znaczy to również byśmy mieli wejść na drogę programu komunistycznego, bo ten odrzucamy zasadniczo — lecz chodzi o okres przejściowy, okres wytworzony nie przez nas, lecz przez bankrucką politykę Grabskich, Dmowskich i Paderewskich i nie chcąc ażeby z tej polityki i do nas coś uczepili — musimy zerwać zupełnie z kompromisowem załatwianiem spraw do czasu wyrażenia się opinii publicznej drogą ponownych wyborów do Sejmu.

Wchodząc bowiem do Rządu złożonego z przedstawicieli stronnictwa, które wiele mają różnic z nami i to w czasach tak ciężkich, — nie możemy się usprawiedliwiać, że nie bierzemy odpowiedzialności za całość tego Rządu, tylko za poszczególne resorty, ponieważ choćby sytuacya aprowizacyjna jest tak sprawą ważną, że sam udział nasz w Rządzie wymagał będzie aby tę sprawę radykalnie rozstrzygnąć co znowu w Rządzie kompromisowym nie będzie możliwe.

Dlatego z powyżej przytoczonych przyczyn mojem zdaniem socyalizm polski powinien obecnie iść drogą swoich najszczytniejszych zasad — drogą socyalizmu, drogą wiodącą do ustroju socyalistycznego w całości a nie połowicznie.

A Pająk.

W sobotę 23 października br., o godzinie 2 popołudniu w sali Czarnego Orła w Białej odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe.

Przemawiał będzie poseł tow. Żuławski.

Robotnicy i robotnice, Małorolni i bezrolni przyjdźcie na zgromadzenie masowo, ażeby usłyszeć, co reakcya polska knuje, aby prawa ludowi odebrać.

Demonstracyjny strejk w Białej, Bielsku i Dziedzicach pod hasłem — precz z senatem.

Na wezwanie C. K. W. Polskiej Partyi Socyalistycznej ustała wszelka praca w dniu 18 bm. w Białej, Bielsku i Dziedzicach i okolicy o godz. 9 rano. Olbrzymie tłumy robotników zebrały się w Bielsku na Blichu skąd pochodem z Czerwonym sztandarem ruszyły na rynek do Bielska gdzie przemówił po niemiecku tow. **Bartusch**, po polsku tow. **Dziki**. Następnie w pochodzie kilkunastotysięczna rzesza robotnicza udała się do Białej na plac Wolności, gdzie przemawiał tow. **Pająk**, który wskazał na grożące klasie pracującej niebezpieczeństwo, które grozi ze strony reakcyi w formie senatu.

W Bielsku i Białej uchwalono w języku polskim i niemieckim następującą rezolucyę.

Rezolucya w sprawie konstytucyi.

Proletaryat Bielska-Białej i okolicy zgromadzony w dniu 18 października 1920 w Bielsku na rynku w chwili, gdy Sejm Ustawodawczy obraduje nad projektem konstytucyi, stwierdza, że uchwalenie dwuizbowego Sejmu według projektu większości reakcyjnej byłoby przekreśleniem idei demokratycznej i prowokacyą klasy pracującej. Dalej, że byłoby to wielką krzywdą wyrządzoną armii, która walczyła o niepodległość republiki ludowej, a ktora w swej olbrzymiej części składa się z robotników i chłopów.

Stwierdza, że senat projektowany przez komisyę jest jawną izbą przywilejów, hamulcem reform społecznych i przeszkodą do zwycięstwa klasy pracującej, że uchwalenie senatu będzie dowodem, iż reakcyjna większość zamierza budować Polskę przywileju, wobec tego protestuje przeciwko tym zakusom, zarazem przestrzega prawicę sejmową by cierpliwości ludu nie wystawiała na zbyt wielką probę, bo świadoma swej siły i swych praw, zorganizowana klasa robocza potrafi unicestwić wszelkie zamachy na idee demokratyczne i na ludowładztwo.

Ponieważ zdobycie prawdziwie demokratycznej konstytucyi jest ważnym etapem w walce ludu o Socyalistyczną Republikę, dlatego zgromadzeni polecają socyalistycznym posłom walczyć do upadłego w obronie demokracyi, w tej walce poprze ich zorganizowany lud.

Białej jak i Bielska jest pod psem i pogarsza się z każdym dniem, przeto robotnicy stanęli przed kwestyą, albo żądać nowych podwyżek płac, by się móc zaopatrywać u paskarzy, albo zwrócić się do Rządu ze stanowczem żądaniem, by uregulował kontyngentowe aprowidowanie ludności i wpłynął na producentów (zmusił ich) celem zniżenia przez nich cen tak ziemiopłodów, jak i bydła, nierogacizny, tłuszczów, nabiału itp...

Wiec zagaił i następnie przewodniczył obradom tow. Adolf Schindler, przewodniczący Komisyi Zawodowej. Referowali, po niemiecku tow. Bartusch, po polsku tow. Dziki i tow. A. Czuma. Mowcy wykazali katastofalny stan aprowizacyjny dzięki trwającej dotychczas wojnie i nieudolności Rządu, wykazali, że uzyskanie nowych podwyżek nie poprawi sytuacyi, bo podwyżki pójdą do kieszeni paskarzy żywnościowych. Dlatego należy zmienić dotyczasową politykę i domagać się od Rządu, by ten zajął producentom zapasy ziemiopłodów i ustalił cenę na artykuły spożywcze. Niezależnie od tego **muszą stworzyć robotnicy samoobronę** przez zorganizowanie wielkiego robotniczego **towarzystwa zakupu** artykułów pierwszej potrzeby.

W dyskusyi przemawiali w tymsamym duchu tow. Smolana, Wanat i Papla. Domagano się **kary śmierci na spekulantów żywnościowych** i podkreślano, że jeżeli Rząd nie załatwi słusznych żądań robotniczych, to robotnicy sami sobie wymierzą sprawiedliwość przez zajęcie producentom produktów.

Wszystkie postulaty ujęto w obszerną rezolucyę uchwaloną jednogłośnie i wybrano dwie delegacye po 3 towarzyszy, którzy na drugi dzień mają się udać do Władz do Cieszyna i Gen. Delegata do Lwowa celem przedłożenia uchwał wiecu i zasięgnięcia wiadomości, co myśli uczynić Rząd w najbliższych dniach, by zażegnać groźbę katastrofy.

Rezolucya w sprawie aprowizacyi.

Blade widmo śmierci głodowej zgromadziło proletaryat Bielska-Białej i okolicy obu narodowości na „Strzelnicy" w Bielsku dnia 12 października 1920 roku.

Zgromadzony lud roboczy stwierdza, że panujący od kilku tygodni anormalny stan aprowizacyjny spowodował skrajną nędzę wśród tutejszych robotników. Ostatnio wywalczone podwyżki płac utonęły w kieszeniach zbrodniczych spekulantów środkami żywności.

Wstrzymanie normalnych przydziałem artykułów artykułów pierwszej potrzeby zmusiło robotnicze rodziny do zakupywania żywności u paskarzy po nadmiernych cenach i ratowania się w ten sposób przed śmiercią głodową, atoli obecne zarobki ani w połowie nie wystarczają na pokrycie wydatków codziennych, dlatego w suterenach i na poddaszu, w ciemnych zakamarkach mieszkań robotniczych panuje głód, chłód, oraz nierozdzielne ich towarzyszki choroby i śmierć.

Dalej stwierdza, że mimo nienormalnego zaopatrywania ludności przez władze w artykuły spożywcze, a przedewszystkiem chleb i mąkę, spekulacya temi artykułami kwitnie na wielką skalę, co jest prowokowaniem ciężko pracujących, tembardziej, że władze stan ten zupełnie tolerują, a wolny handel zbożem i innymi ziemiopłodami sankcyonowany przez ustawę sejmową o tak zw. kontyngencie przemienił się w orgię wyzysku i spekulacyi i niema najmniejszych widoków polepszenia na przyszłość.

W obliczu głodowej śmierci robotników i ich rodzin, apelują zgromadzeni do Sejmu i Rządu, by natychmiast uzdrowił stosunki aprowizacyjne i spowodował regularną dostawę żywności do przemysłowego okręgu Bielsko-Biała i okolicy w poprzednio dostarczanej ilości. Podkreślają, że apelująo raz ostatni, a w razie niespełnienia ich postulatów chwyca się środków samopomocy, jakie w danej chwili będą uważać za odpowiednie, a w pierwszym rzędzie przerwą pracę i udadzą się po zboże tam, gdzie je można otrzymać, to znaczy do producentów.

Domagamy się:

1) natychmiastowego sekwestru na zboże i owoce strączkowe i unieważnienia ustawy o kontyngencie,

2) natychmiastowego zajęcia zapasów zboża i innych ziemiopłodów producentom i racyonalnego podziału między konsumentów,

3) zapewnienia regularnej dostawy zboża i mąki do obu powiatów i wydawania zmniejszonych i wstrzymanych racyi,

4) zniżenia cen innych ziemiopłodów nieobjętych sekwestrem, oraz zniżenia i ustalenia cen na mięso, tłuszcze i mleko,

5) podwyższenia o 100% dotychczasowej racyi węgla ze względu na bliską zimę,

6) domagamy się sądów doraźnych na paskujących obszarników i spekulantów! Domagamy się od władz nie drwin z naszej niedoli, ale rzeczywistej pomocy.

Precz z wolnym handlem, — precz ze zbrodniczemi jednostkami, które spekulują na głodzie mas roboczych!

Rezolucya w sprawie pokoju.

Proletaryat Bielska-Białej i okolicy rozumie, że podpisanie rozejmu i preliminaryów pokojowych nie jest jeszcze definitywnem zawarciem pokoju, wie, że wpływy zachodnich państw burżuazyjnych, a przedewszystkiem Francyi i Ameryki przeszkadzają ostatecznemu zawarciu sprawiedliwego pokoju między Polską a Rosyą, żaś polska burżuazya solidaryzuje się z tymi usiłowaniami międzynarodowej reakcyi i nawiązanie normalnych stosunków pokojowych uzależnia od zwycięstwa rosyjskiej kontrrewolucyi, — wobec tego zgromadzony lud roboczy tak polskiej jak i niemieckiej narodowości w Bielsku na „Strzelnicy" dnia 12 października 1920 r. oświadcza, że oburza się na tego rodzaju postępowanie i nigdy na to nie zezwoli, by Polska była używana przez świat kapitalistyczny do walki z rosyjską rewolucyą.

Podkreśla, że w interesie zrujnowanego gospodarczo państwa leży nawiązanie ekonomicznych stosunków z Rosyą przez odpowiednie traktaty i umowy, które muszą być dla obu kontrahentów korzystne. Ponieważ sprawy te obchodzą wyłącznie oba sąsiednie narody polski i rosyjski, dlatego mieszanie się innych państw a przedewszystkiem Francyi uważa lud roboczy za nieczyste intrygi, przeciwko którym energicznie protestuje.

Wiec robotniczy stwierdza, że przyjęta linia demarkacyjna nie powinna być wschodnią granicą Rzeczypospolitej, bo linia ta rozcina żywe ciała Białorusi i Ukrainy. Dla siebie żądamy granic etnograficznych — dla narodów białoruskiego, ukraińskiego i wszystkich innych ujarzmionych narodów żądamy pełnego prawa samostanowienia o sobie. Każdy choćby najmniejszy naród ma prawo do bytu niepodległego.

Niech żyje natychmiastowy sprawiedliwy pokój!
Niech żyje wyzwolenie ciemiężonych narodów!
Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!
Niech żyje czysta idea Socyalizmu!

Na zakończenie tego imponującego wiecu, który powinien być dla miarodajnych sfer rządowych przestrogą na przyszłość, odspiewali towarzysze niemieccy „Lied der Arbeit", zaś towarzysze polscy „Czerwony Sztandar" i tłumy spokojnie rozeszły się do domów, by czekać na skutek protestu.

Uwaga.

Delegacya, która wyjechała do Lwowa została przyjętą w Generalnej Delegaturze, gdzie zgodnie z rezolucyą przedstawiła groźne położenie aprowizacyjne i otrzymała zapewnienie, że natychmiast w porozumieniu za Starostwem Urząd aprowizacyjny dla Małopolski wyśle kilkanaście wagonów mąki i grysiku kukurudzanego. Prócz tego ma powiat otrzymać mąkę plebiscytową.

———

Konferencya Okręg. P. P. S. w Białej.

W niedzielę 17 bm. odbyła się konferencya politycznej organizacyi P. P. S. w Białej w sali Sokoła przy udziale około 100 delegatów z następujących miejscowości: Biała, Bielsko, Bronów, Bystra, Aleksandrowice, Czechowice, Kaniów. Hałcnów, Janowice, Lipnik, Komorowice Śląskie, Komorowice Polskie, Oświęcim, Żywiec, Wilkowice, Buczkowice, Bestwina.

Konferencyę otworzył tow. Pająk. Następnie dokonano wyboru prezydyum, do którego weszli tow. Dr. Bałanda z Oświęcimia i tow. Frosztęga z Lipnika. Po wyborze prezydyum tow. Pająk zabrał głos i zdał sprawozdanie z działalności Sekretatyatu, oraz omówił obecną sytuacyę polityczną.

Po referacie tow. Pająka przystąpiono do wyboru całego Komitetu okręgu bialskiego. Komisy matka ułożyła listę kandydatów, których głosowaniem przez aklamacyę konferencya przyjęła jedno głośnie. Do Komitetu weszli: tow. tow. Pająk Antoni, Dr. Bałanda, Czuma Andrzej, Dziki Sylwester, Pająk Jan, Frosztęga, Wanat Franciszek, Papla Józef, Pająk Wojciech, Płuczyński, Fajkis z Wilkowic, Kontny Aleksander, Gębala Michał, Malinowski Walenty i Czernek z Oświęcimia.

Następnie otwarto dyskusyę nad referatem tow. Pająka, w której przemawiali tow. tow. Dziki Sylwester, Papla, Linnert, Góralik, Fajkis, Nycz, Wanot, Gębala, Pająk Jan. Tow. Fajkis postawił następujący wniosek: Okręgowa konferencya P. P. S. poleca Sekretaryatowi, ażeby w porozumieniu z Radą Nadzorczą Związku Gospodarczego zwołał konferencyę Zarządów konsumów wspólnie z delegatami Komitetów politycznych celem naradzenia się nad sposobami popchnięcia ruchu oświatowego i organizacyjnego wśród robotników.

Wniosek powyższy jednogłośnie uchwalono. Na propozycyę tow. Dr. Bałandy przez głosowanie przyjęto jednogłośnie referat tow. Pająka do wiadomości.

Punkt 4 porządku dziennego referował tow. Czuma, wskazując na znaczenie prasy dla klasy pracującej i na szkodliwość popierania prasy klerykalnej i burżuazyjnej przez robotników i postawił wniosek, ażeby wybrano Komitet prasowy.

Za wnioskiem tow. Czumy przemawiał tow. Nycz i tow. Jan Pająk zwracając uwagę, że organ miejscowy „Wyzwolenie Społeczne" należy uzupełnić działem dla kobiet i z dziedziny przyrody.

Wniosek tow. Czumy uchwalono z tem, iż przekazuje się tą sprawę Komitetowi okręgowemu do załatwienia.

W końcu zdali sprawozdanie z delegacyi w sprawach aprowizacyjnych tow. Papla i Wanot, na czem obrady zakończono i tow. Dr. Bałanda dziękując delegatom za cierpliwość i rzeczowe obradowanie, zamknął posiedzenie.

Konferencya IV z rzędu wykazała wielki postęp na polu organizacyjnym i świadomości naszych towarzyszy. Mamy nadzieję, że nowy Komitet zapoczątkowaną pracę przez kilku towarzyszy skuteczniej poprowadzi naprzód aż do ostatecznego celu ustroju socyalistycznego. „Uczestnik".

———

Przegląd zagraniczny.

Kongres francuskiej Powszechnej Konfederacyi Pracy.

(B. P.) Ostatni Kongres francuskiej organizacyi zw. zawodowych t. zw. Powszechnej Konfederacyi Pracy obradował wśród znacznie głębszego wzburzenia i podniesienia umysłów aniżeli Kongresy poprzednie. Przyczyniła się do tego niemało ofenzywa Międzynarodówki Komunistycznej, zmierzająca do podporządkowania Moskwie organizacyi robotniczych całego świata. Tam, gdzie podporządkowanie takie jest niemożliwe, zwolennicy Moskwy tworzyć mieli w łonie swych organizacyi specyalne „komórki" komunistyczne, otrzymujące dyrektywy bezpośrednio z rosyjskiej centrali komunizmu. Rzecz prosta, takie postawienie sprawy zadecydowało ostatecznie o zupełnym zdepopularyzowaniu kierunku komunistycznego w zazdrośnie zawsze strzegącym swej całkowitej niezależności, francuskim ruchu zawodowym.

Kongres w Orleanie stał się wyrazem panującego w organizacyach zawodowych nastroju. Wbrew protestom mniejszości Kongres przyjął olbrzymią większością głosów sprawozdanie ideowe Kierownictwa Konfederacyi. Tym samem zaaprobował udział Konfederacyi w zwołanej z inicyatywy prez. Wilsona i Ligi Narodów Konferencyi Pracy w Waszyngtonie, oraz w stałym Biurze Pracy Ligi Narodów, jak również i powołanie przez Konferedacyę „Ekonomicznej Rady Pracy", w której skład wchodzą również przedstawiciele kierunków niesocyalistycznych. Zarzuty te odpierał sekretarz Konfederacyi, tow. Jouhaux. W szczególności bronił, opracowanego przez Radę Ekonomiczną Pracy, projektu socyalizacyi przemysłu, który dla „mniejszościowców" był zbyt umiarkowany. W intencyach owego projektu — mówił Jouhaux — nie leży upaństwowienie, lecz przeciwnie uczynienie właścicielem całego ogółu przez stowarzyszenie wytworców i spożywców. Uspołecznienie takie nie jest rezolucyą, jest jednak bezustannym posuwaniem się naprzód po drodze Rewolucyi. Oczekując Rewolucyi należy urzeczywistniać maksimum wszelkich reform, jakie można w danej chwili uzyskać".

W duchu przemówienia Jouhaux przyjęta została przez Kongres większością 1582 głosów przeciwko 602 rezolucya, ustalająca metody ruchu zawodowego. Oto najbardziej charakterystyczny jej ustęp;

„K . . . Kongres stwierdza wartość rewolucyjną wszelkich zdobyczy dnia codziennego, które polepszają warunki życia robotników i wyzwalają ich częściowo z niepewności niewoli; Kongres oświadcza, iż na pierwszy plan akcyi bieżących wysunięta być winna walka o kontrolę robotników nad przemysłem i handlem. Wysiłek ów zmierzać winien przez bezpośrednią akcyę robotników, do wydarcia przedsiębiorcom części ich władzy oraz do odebrania Państwu części jego autorytetu... Kongres uznaje, iż Rada Ekonomiczna Pracy — jest instytucyą niezbędną dla urzeczywistnienia powyższych zadań".

Rezolucya omawia jeszcze stosunek do Międzynar. Biura Pracy Ligi Narodów, przyznając mu „wielką zasługę narzucania koloniom i drobnym państwom tych norm prawodawstwa robotniczego, które w krajach rozwiniętych ekonomicznie zostały wywalczone przez organizacye zawodowe".

W sprawie samodzielności ruchu zawodowego w poszczególnych krajach „Kongres wyraża przeświadczenie, iż tylko przy zachowaniu zupełnej niezależności, wzajemnem poszanowaniu zasad poszczególnych organizacyi, ich tradycyi i ducha, organizacye zawodowe doprowadzić będą mogły do zjednoczenia proletaryatu, zgnieść wszechświatową reakcyę i urzeczywistnić dzieło wyzwolenia warstw pracujących..."

W dziedzinie zagadnień polityki międzynarodowej rezolucya „potępia rząd francuski, stanowiący

bierne narzędzie reakcyi wszechświatowej, i wyraża całkowitą solidarność Rosyi Sowieckiej"; Rosyi zapewnione być winny warunki, które pozwolą jej ustalić samodzielnie taką formę rządu, jaką uzna za najbardziej dla siebie odpowiednią.

Przebieg Kongresu omawia obszernie prasa francuska. Organ tow. Longuet'a „Populaire" w ten sposób ujmuje jego wyniki: „Stoimy tedy wobec sytuacyi najzupełniej jasnej: większość $^{4}/_{5}$ francuskiego ruchu zawodowego, reprezentując przynajmniej 2 miliony zorganizowanych robotników, odrzuciła w sposób najzupełniej zdecydowany koncepcye, które usiłowano narzucić syndykalizmowi francuskiemu". Mowa tu oczywiście o koncepcyach bolszewickich.

Organ socyalistyczno-republikański „Bonsoir" pisze co następuje: „Nasz wielki Jaurès z radościąby dowiedział się o rezolucyi, przegłosowanej przez większość Kongresu w Orleanie. Odnalazłby w niej własną myśl, jednocześnie idealistyczną i praktyczną. Kongres stwierdził wartość rewolucyjną zdobyczy codziennych, które polepszają byt robotnikom i wyzwalają go częściowo. Robotniczy ruch francuski wyswobadza się z pęt bolszewickiego mistycyzmu".

Warunki III Międzynarodówki.

(B. P.) Socyalista francuski, Paweł Graber, zwrócił się do Serratie'go, jednego z wybitniejszych włoskich działaczy III Międzynarodówki z zapytaniem, czy owe 21 warunków, które w myśl uchwały II Kongresu w Moskwie należy przyjąć, by zostać dopuszczonym do III Międzynarodówki, tyczy się również partyi francuskiej, — czy też wystarczy jej tylko przyjąć 9 warunków, przywiezionych z Moskwy przez Cachin'a i Frossarda.

Serrati odpowiedział następującym listem:

„Mój drogi Graberze, uważam za niemal zbędne udzielenie ci wyjaśnień, których żądasz. Socyaliści francuscy, którzy podobnie, jak niemieccy i inni, a nawet bardziej jeszcze — uprawiali politykę współdziałania z rządem, **nie mają najmniejszego prawa na łagodniejsze warunki** przyjęcia do III Międzynarodówki. Jest to zupełnie oczywiste. Lecz i w liście do naszej Partyi, sformułowane to jest nader jasno: „Niezależna Partya Niemiec, Socyalistyczna Partya Francusku, jak również i kilka innych partyi zwróciło się do nas, wyrażając życzenie wstąpienia do Międzynarodówki Komunistycznej. Postawiliśmy im szereg warunków sine qua non. Nie przyjmiemy ich, dopóki warunków owych nie spełnią".

Jest to całkiem jasne i wyraźne.

Serdeczne pozdrowienie. — G. M. Serrati."

Nadzieje kapitalizmu włoskiego.

(B. P.) W czasie okupacyi fabryk włoskich przem. metalurgicznego przez robotników wykryto i opublikowano szereg poufnych dokumentów kapitalizmu włoskiego, który również posiada swą tajną dyplomacyę. Interesujący szczególnie jest list gen. art. Renzo Garrone'a do zarządu t-wa „Fiat". W liście tym czytamy m. in.

„Co się tyczy dostaw broni dla Europy Wschodniej, zauważą przedewszystkiem, iż wobec istniejącego zamętu wśród krajów bałkańskich oraz **megalomanii państw nowopowstałych**, ma się zupełne prawo do przypuszczania, iż **ta gałęź przemysłu bynajmniej jeszcze nie dogorywa.** Dostawy wojenne były dotąd niemal całkowicie zmonopolizowane w rękach Niemiec, które obecnie jednak nie będą mogły już wytwarzać broni i amunicyi dla zagranicy. Traktat Wersalski **powiększył tedy stokrotnie wartość fabryk** Skoda w Pilznie (Czechy, wielkie fabryki armat), które nam, niestety, z rąk się wymknęły. Przyłączyły się do **firmy Schneider-Creusot (Francya).** Niema więc nic dla nas do roboty w dziedzinie wyrobu armat, pozostaje nam jednakże wyrób karabinów".

Ustęp powyższy jest nader znamienny. Wskazuje on przedewszystkiem w czyim interesie jest podtrzymywanie chaosu i wojen w Europie. Jeśli zaś zważymy, iż wielkie zakłady wyrobu amunicyi operują olbrzymiemi kapitałami, posiadają wpływ na inne gałęzie przemysłu i handlu, a wreszcie siecią stosunków finansowych potrafią oplątać każdy rząd, wówczas nie zdziwi nas, iż również i dyplomacya międzynarodowa nie będzie zbyt szczerze działała w duchu pacyfistycznym. W szczególności charakterystyczne jest, iż największe nadzieje kapitał włoski pokłada w zamięcie wojennym na Wschodzie Europy.

Apel do P. T. kolejarzy.

Niezaradność Rządu i zła wola rolnych producentów doprowadziły aprowizacyę w Polsce do rozpaczliwego stanu. Egoizm bogatych chłopów i obszarników ubił w Sejmie przez swych posłów rządowy projekt o stkwestrze. Mamy ustawę o tak zwanym kontyngencie, mamy ministerstwo aprowizacyi, mamy ekspozytury tegoż ministerstwa, mamy powiatowe urzędy gospodarcze, mamy miejskie biura aprowizacyjne i wiele wiele tym podobnych instytucyi — a nie mamy kartkowego chleba i tej szczupłej racyi mąki.

Ten anormalny stan najbardziej odczuwa klasa pracująca, dlatego skrajna nędza jest codziennem zjawiskiem wśród robotniczych rodzin. Ratując się przed śmiercią głodową, stara się roboczy lud zaopatrzyć się sam w najniezbędniejsze środki spożywcze, a przedewszystkiem w ziemniaki, zwane słusznie chlebem ubogich, przez swe gospodarcze organizacye, jak konsumy, ludowe stowarzyszenia spożywcze, konsumcyjne stowarzyszenia itd. Organizacye te wysłały przed kilku tygodniami (co było połączone z wielkiemi kosztami) swych delegatów w okolice obfitujące w ziemiopłody jak półn. zach. Kongresówka, Wielkopolska, celem zakontraktowania dostawy ziemniaków, marchwi, buraków, kapusty oraz owoców strączkowych i dziś można widzieć na stacyach kolejowych, jak prawie każdy pociąg nadchodzący z tamtych stron składa się w większej części z wagonów przepełnionych ziemniakami.

Dzięki jednak brakowi należytej kontroli na kolejach, ani jeden wagon (dosłownie ani jeden) naładowany ziemniakami nie przychodzi w porządku na stacyę przeznaczenia. Nie jest to przesada, bo twierdzenie to możemy poprzeć dowodami. Mianowicie Powiatowy Związek Gospodarczy w Białej (związek 48 konsumów w bialskim powiecie) i Składnica Kółek rolniczych także w Białej, zamówiły w Wielkopolsce 400 (czterysta) wagonów ziemniaków, celem dostarczenia ich swym członkom rekrutującym się z pośród robotników i chłopów małorolnych. Od tygodnia przychodzi codziennie do Białej po kilka wagonów ziemniaków, lecz dotychczas **ani jeden wagon** nie przyszedł nietknięty, a przeciętny ubytek wynosi 15—20% ładunku.

Naturalnie te olbrzymie straty pokrywa biedny konsument robotnik fabryczny lub małorolnik, bo cena sprowadzanych ziemniaków podnosi się o 20%. Stan ten powiększa i bez tego wielką niedolę pracującego ludu.

Przyczyna zła leży, jak powiedzieliśmy, w braku należytej kontroli na polskich kolejach żelaznych, co wobec rozsprzężenia spowodowanego wojną nie da się wnet usunąć. Zło to mogliby jednak tępić skutecznie funkcyonaryusze kolejowi, którzy się stykają bezpośrednio z transportem ziemniaków.

Jest publiczną tajemnicą, że są wśród kolejarzy jednostki (na szczęście nie bardzo liczne) które przyczyniają się do znikania przesyłek kolejowych. Inni zaś kolejarze patrzą przez palce na kradzieże popełniane przez nieletnich przestępców z pośród ludności mieszkającej w pobliżu stacyi i torów kolejowych. Tych złodziejów pierwszej i drugiej kategoryi możnaby łatwo wytępić przy czynnej pomocy ogółu kolejarzy, znanych dotychczas całemu społeczeństwu ze swego obywatelskiego stanowiska.

W tym wypadku nie można mówić, że ściganie złoczyńców należy do organów państwowej policyi, po z powodu kradzieży popełnianych systematycznie i bezkarnie na kolejach cierpi społeczeństwo, cierpi państwo, a szczególnie cierpi dobra opinia polskich kolejarzy i najbiedniejsze sfery robotnicze.

Dlatego apelujemy do ogółu funkcyonaryuszów kolejowych, by ścigali niemiłosiernie wszelkie złodziejstwo, a ziemniaki przewożone strzegli jako swej własności, bo ziemniaki te w olbrzymiej części są przeznaczone dla proletaryatu miast i wsi, a każdy skradziony ziemniak jest zapłacony krwawicą biednego robotnika.

Konsum robotniczy, Stow. zarejestr. z ogr. por. w Białej.

A. Czuma, kontrolor. Fojcik.

Korespondencye.

Na pociechę tym panom, co się im podoba stan wojenny. Był tu u nas wiec, na którym tow. Forbach przemawiał, zgodnie ze stanowiskiem P. P. S. za zniesieniem sądów doraźnych, lecz to się nie wszystkim tutejszym bohaterom podoba. Według mnie sądy doraźne są już zupełnie zbyteczne, bo nie potrzeba ich dla tych kilkudziesięciu tysięcy bohaterów, którzy dobrowolnie się zgłosili do wojska i obronili niepodległość narodu, zaś na dezerterów i tchórzy też nie trzeba, bo się Bogu dzięki kończy wojna. Natych endeckich bohaterów z których tu jest u nas jeden także nie potrzeba, bo się ten patryota sdekował za reklamacyę. Choć najwięcej krzyczał za wojną, to widocznie bał się jej, mimo że jest bardzo odważny, bo chodzi ze strzelbą na polowanie. Niewidzieć tylko na co on poluje, bo u nas zające niema ani na lekarstwo, chyba na te gasienice, co chłopom zjadły kapustę. Na żydków też nie trzeba sądów doraźnych, bo jak się tylko wojna skończy to ci co pouciekali za granicę, aby dochować neutralności, to wnet powrocą i będą prowadzili handel z naszymi panami endekami, którzy są wielkimi antysemitami, ale żydów popierają. Dlatego też tow. Forbach miał zupełną racyę, jeżeli domagał się zniesienia sądów doraźnych. M. T.

Janowice. Obserwując wszystkie intrygi reakcyjno-klerykalne, które znajdują czasem posłuch wśród ciemnych mas zmuszony jestem wypowiedzieć parę słów pod adresem tych „wielkich" patryotów. Wasza polityka zbankrutowała wobec sprawiedliwego programu robotniczego dążącego do zbudowania nowego świata miłości, zgody i raju tu na ziemi, wy zaś obiecujecie nam raj ale po śmierci. My szczerze pracujemy dla ludzkości, nie tak jak wy wilki w owczej skórze. O nas każdy, kto ma chęć do pracy ma przed sobą otwartą drogę do poznania prawdy, by się mógł stać „synem dnia", — lecz wy się słów prawdy i postępu boicie jak miecza karzącego. Lecz wy przeczycie słowom prawdy i zasłaniacie się krzyżem łotrowskim, bo waszego krzyża nie można porównać z krzyżem Chrystusa, bo Chrystus zginął za proletaryat, bo żył i nauczał wśród rybaków i innych robotników, a zamordowali go arcykapłani na wzór arcybiskupa Theodorowicza. My nikogo gwałtem nie ciągniemy do siebie, ale program nasz oparty na zasadach nauki Chrystusa Pana głosimy śmiało i otwarcie, wy zaś postępujesie po faryzeuszowsku uprawiając antychrystusową, czartowską, kapitalistyczno-klerykalną politykę. Wy usiłujecie tu na ziemi korzystać z naszej pracy, a nam obiecujecie szczęście, ale.... na tamtym świecie. Według słów pisma św. przychodzi na Was dzień zapłaty za łzy sierót, matek i niewinnie krew przelaną w wojnie.

Dlatego nie pomogą Wasze kłamstwa, nie pomoże miotanie się na ludzi uczciwych, bo prawda zwyciężyć musi — sprawiedliwość ludu musi dosięgnąć faryzeuszy i im podobnych. A za nadużywanie rzeczy świętych dla Waszego brudnego interesu czeka Was kara. J. P.

Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości w Białej odbył w niedzielę 17 b. m. szereg zgromadzeń z których poniżej umieszczamy sprawozdania:

Kaniów. Odbyło się zgromadzenie u p. Gutera przy udziale przeszło 200 osób, referował tow. Forbach, który wskazał na zakusy reakcyjne i apelował do zebranych ażeby tylko budowali organizacyę, przez którą udaremnimy wszelkie zachcianki reakcyjne. W dyskusyi zabierało jeszcze kilku towarzyszy głos, którzy ostro potępiali wrogów klasy pracującej.

Z Kóz donoszą: W niedzielę 17 odbyło się u nas zgromadzenie publiczne na którem przemawiał tow. Papla, który streścił sytuacyę polityczną nazewnątrz i wewnątrz Państwa, omówił sprawę pokoju, zaznaczył konieczność konstytucyi demokratycznej z jednoizbowym Sejmem, zachęcał do jedności między chłopem a robotnikiem w walce o prawa ludu. W końcu zcharakteryzował działalność R. K. O. N. na którą zgromadzeni złożyli 122 Mk. Z okrzykiem na cześć Piłsudskiego zamknięto zgromadzenie.

Z Komorowic śląskich. Zgromadzenie zwołane przez R. K. O. N. odbyło się 17 b. m. na którem referował tow. Papla. W dyskusyi przemawiał tow. Dobija. — Zgromadzeni wysłuchali mowców z wielką uwagą i wyrazili życzynie ażeby takich zgromadzeń odbywało się więcej.

Dziedzice. W niedzielę 17 b. m. odbyło się olbrzymie zgromadzenie polityczne na kopalni „Silesia". Przeszło 1000 robotników z rodzinami zapełniło salę hotelu po brzegi. — Przewodniczący tow. Porębski zagaił zgromadzenie, poczem dwugodzinny referat, przerywany burzliwemi brawami, wygłosił tow. Pająk — omawiając sytuacyę polityczną ostatnich tygodni i wskazując na zadania proletaryatu tygodni najbliższych. W dyskusyi zabierali głos tow. Karasek, tow. Porębski, tow. Chmielniak i wielu innych.

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucyę domagającą się Jednoizbowego Sejmu — praw dla ludu — potępiającą zamachy reakcyjne i klerykalne, na wolność ludu pracującego i wzywającą wszystkich robotników do skupiania się w szeregach P. P. S.

Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości w najbliższych dniach urządza większą ilość zgromadzeń w p. żywieckim i sądowym kęckim.

Wiadomości polityczne.

Generalny strejk w Polsce przeciw Izbie przywilejów. Ze wszystkich stron Polski donoszą, że strejk poniedziałkowy, był naprawdę strejkiem powszechnym. We Lwowie, Warszawie, Krakowie i wielu innych miejscowościach demonstracye były wprost olbrzymie. To też prasa burżuazyjne wściekają się ze złości i wypisują same brednie, jakoby strejk ten policya przygotowała i t. p. Strejk przygotował sam Sejm bo głosował przeciw wnioskowi endeków domagającemu się z represyami wystąpić przeciw robotnikom. I Sejm więc jest przeciw Senatowi co daje nadzieję upadku endeckiego projektu Izby przywilejów w Polsce.

Z Litwy gen. Żeligowskiego. Jak wiadomo polski gen. Żeligowski, wbrew rozkazom Naczelnego Dowództwa polskiego wkroczył ze swoją armią do Wilna (którym zarządzał rząd kowieński) i zająwszy miasto, ogłosił tam, że tymczasowy rząd środkowo litewski. Koalicya i Liga Narodów ogromnie się czują tym samowolnym czynem obrażone. Stoją bowiem na stanowisku, że Wilno należy oddać Litwie, która ma swój Rząd w Kownie.

Francya i Anglia wysłały do Rządu polskiego zbiorową notę, która jest utrzymana w tonie umiarkowanym. Podobno istnieje tendencya oddania sprawy Wilna do roztrzegnięcia Lidze narodów z tem, że o przynależności Wileńszczyzny ma roztrzygać plebiscyt. — Kochana Koalicya obdarzyć nas chce jeszcze jednym plebiscytem.

Cziczerin prostuje. Wobec ustawicznych pogłosek o zaburzeniach w Rosyi, szczególnie o rewolucyi marynarzy w Petersburgu, rozesłał komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin następujący telegram iskrowy: Petersburg jest zupełnie spokojny, taksamo reszta terytoryum Rosyi sowieckiej. Wśród marynarzy niema śladu niepokojów, przeciwnie — usposobienie ich wobec sowietów jest doskonałe, a rozszerzane wiadomości o buntach wzbudzają zdziwienie. Międzynarodowa sytuacya Rosyi sowieckiej jest niewzruszoną. Jako wynik przejścia chłopów w Rosyi południowej na stronę sowietów jest przejście inicyatywy na froncie Wrangla w ręce armii sowieckiej. Symptomatycznym wypadkiem jest przejście Machny na stronę sowietów, który teraz walczy razem z czerwoną armią przeciw Wranglowi. Niepokoje w okręgu kubańskim, które wybuchły w połączeniu z ofenzywą Wrangla, są zupełnie zlikwidowane. Historye o rzekomym zaniku powagi sowietów, mają na celu wzbudzenie niepokoju, aby przeszkodzić zawarciu pokoju.

Obsadzenie linii rozejmowej. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18 października donosi, że oddziały polskie na froncie obsadzają linię rozejmową, znaczy się, że wojna ustaje i żołnierz przestanie strzelać.

Milion górników strejkuje w Anglii. Depesze do pism codziennych donoszą, że strejk górników w Anglii wybuchł w sobotę. Liczba górników, którzy wzieli udział wstrejku przekroczy milion.

Różne.

Masowe fałszowanie walut zagranicznych. Informacye z Rosyi podają, że rząd sowiecki zaczął na wielką skalę fałszować zagraniczne waluty: angielską, amerykańską, francuską, włoską i t. d. Falsyfikaty są wykonane z wielkim artyzmem, a wykonywane są przy współudziale specyalistów berlińskich.

Czy strejk robotników rolnych? Zw. rob. rolnych wydał odezwę do proletaryatu całej Polski w której oświadcza, że wszelkie zabiegi związku celem załogodzenia sporów z robotnikami a ziemianami zostały przez obszarników odrzucone. Nawet kiedy ministerstwo pracy wezwało obszarników ci ostatni się nie jawili. Dlatego Związkowi Rob. Rolnych nie pozostaje nic innego jak ogłoszenie **Strejku powszechnego rob. rolnych** i w tym celu zwraca się do proletaryatu polskiego z prośbą o poparcie Zw. Zaw. Rob. Rolnych w walce z samowolą obszarników. Odezwę podpisali tow. Kwapiński i tow. Nowicki.

Strejk kolejarzy zakończono zwycięsko. Kolejarze polscy od maja b. r. czekali na załatwienie ich żądań, w ostatnim tygodniu Rada Ministrów żądania te odrzuciła wobec czego kolejarze zastawili pracę. Potrzeba było, ażeby ruch kolejowy został wstrzymany i dopiero Rząd zgodził się na żądania kolejarzy. — Wszystkim pracownikom wypłacono zasiłek zwrotny do wysokości 4000 Mk. dla największej rodziny. Oprócz tego pracownicy niżsi otrzymają po 1.500 Mk. na odzież — cały szereg innych punktów również Rząd uwzględnił całkowicie lub częściowo i kolejarze wrócili do pracy z dniem 16 b. m. Obecnie strejkują kolejarze lokalnych kolei wązkotorowych w obrębie Warszawy.

W sprawie powołania inwalidów do komisyi ziemskiej komunikuje okręgowy urząd ziemski w Krakowie odezwę do wszystkich okręgowych komisarzy ziemskich: Ustawa o wykonaniu reformy rolnej wskazuje w pierwszym rzędzie na inwalidów polskich jako kandydatów na nabywców ziemi przy przeprowadzeniu reformy rolnej. Ustawa zaś organizacyjna powołująca komisye ziemski nie wspomina o współdziałaniu reprezentantów inwalidów przy przeprowadzeniu reformy rolnej. Na skutek osobistego porozumienia się z p. prezesem gł. urzędu ziemskiego powołano do powiatowej komisyi ziemskiej i okręgowej na propozycyę towarzystw rolniczych także przedstawicieli powiatowych organizacyi inwalidów. Należy przeto także w poszczególnych gminach powołać po jednym przedstawicielu inwalidów do gminnej komisyi ziemskiej. Okręgowy urząd ziemski poleca przeto przy sposobności zebrania wójtów względnie posiedzeń Komisyi uzupełnić gminne Komisye ziemskie po jednym członku i jednym zastępcy z pośród inwalidów.

Zwyżka kursu marki polskiej. Pod wpływem wiadomości o podpisaniu preliminaryów pokojowych w Rydze kurs marki polskiej podniósł się na Górnym Sląsku do 30 fenigów. Tendencya wciąż zwyżkowa. Banki i prywatne osoby niechętnie sprzedają walutę polską, oczekując, że w najbliszszym czasie rozpocznie się żywy ruch handlowy między Polską a Górnym Sląskiem. Wiele firm niemieckich przekazało już do tamtejszych banków większe sumy pieniężne dla swoich agentów handlowych, którzy tu zjadą dla zawierania interesów handlowych z Polską. Górny Sląsk stanie się w ten sposób ważnym ośrodkiem handlu między Polską, Rosyą i Ukrainą z jednej strony, a Niemcami i Czechami z drugiej strony. Coraz więcej pojawiają się tu przedstawiciele firm francuskich.

Zwycięstwa Austryaków w plebiscycie karyntyjskim. Na podstawie dotychczasowych obliczeń z całą pewnością przyjąć można, że najmniej 72 proc. ludności karyntyjskiej wypowiedziało się za przynależnością do Austryi.

Odnośny artykuł traktatu pokojowego ustanowił plebiscyt na spornem terytoryum kotliny klagenfurtskiej w Karyntyi. Dla celów plebiscytowych obszar ten podzielono na 2 strefy: strefa B. obejmuje miasta Klagenfurt (Celowiec) i ziemie, leżące na północ od Wörthersee, strefa A ziemie leżące na południe od Klagenfurtu i Drawy łącznie z wysuniętym dość głęboko na północ od Drawy przymościem koło Völkermarkt. Strefa B będzie wówczas głosowała, jeżeli strefa A opowie się za królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Strefa B była dotychczas pod austryackim, strefa A pod jugosłowiańskim zarządem.

Dowództwo Okręgu Gener. Lwów. Odpis,
Wydział II. Sztabu.
Wydz. II. Szt. Nr. 12609 l. a.

We Lwowie, dnia 25./IX 1920.

Do Prezydyum Namiestnictwa
we Lwowie.

W związku z objęciem przez D. O. Gen. Lwów terenów położonych na wschód od Lwowa zarządza się w sprawie przepustek na tym terenie obowiązujących co następuje:

1. Osoby cywilne zamieszkałe na terenie położonym na wschód od Lwowa, które swego czasu z powodu operacyi wojennych zostały na zachód ewakuowane otrzymywać będą jednorazowe przepustki na powrót do miejsc swego zamieszkania.

2. Osoby cywilne podróżujące w sprawach służbowych, ewentualnie w sprawach ważnych osobistych na terenie położonym na wschód od Lwowa aż po wschodnią granicę Małopolski (tj. powiaty po Zbrucz) muszą być zaopatrzone w przepustki.

Przepustki te jak również ad punkt 1 wymienione wydawać będzie Dyrekcya policyi wzgl. odnośna władza polityczna t. zn. Starostwo wizować zaś Ekspozytury Wydz. II. D. O. Gen. Lwów ul. Kopernika L: 30 wzgl. Ekspozytury Wydz. II. w Przemyślu, Jarosławiu, Rawie ruskiej, Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie i Kolomyji.

Również pełną ważność mają przepustki wystawione wprost przez D. D. O. G. względnie jego Szefa Sztabu, Szef Sztabu D. O. Gen. Maryński m. p. pułk. Sztab. Gen.

Starostwo w Białej Biała, dnia 9 paźdz. 1920.
L: 20595/20/Pol.

Dowództwo Okręgu Gener. Lwów. Odpis.
Wydział II. Sztabu.
W. II. Nr. 12750/l. a.

Prezydyum Namiestnictwa
we Lwowie.

Zmieniając częściowo rozkaz w sprawie przepisów przepustkowych z dnia 24/IX br. zarządza się co następuje:

1. Z dniem 27. września br. znosi się przymus przepustkowy na terenie D. O. Gen. Lwów, tj. aż po wschodnią granicę powiatów Radziechów, Złoczów, Brzeżany, Podhajce, Buczacz a w powiecie Horodenka po linię Dniestru

Osoby cywilne podróżujące na tym terenie winne być zaopatrzone w poświadczenia tożsamości osoby z fotografią, lub inny dokument wydany przez władzę polityczną

2. Osoby cywilne przedsięwziąć z ważnych powodów służbowych lub osobistych podróż do miejscowości wschodniej Małopolski położonych poza wschodnią granicą wymienionych powiatów, muszą posiadać przepustki, jak dotychczas zawizowane przez Ekspozyturę Wydz II. D. O. Gen we Lwowie, ul. Kopernika 36, względnie Ekspozytury w Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie i Kołomyi.

Za zgodność: Szef Sztabu:
Podpis. Marjański płk. m. p.

Dlaczego demobilizowano byłą armię gen. Hallera.

W sprawie demobilizowania roczników niepoborowych byłej armii gen. Hallera na skutek zamieszczonych w niektórych pismach nieodpowiednich informacyi, dotyczących stanowiska władz wojskowych względem zdemobilizowanych b. armii Hallera i odesłanych za ocean zwolnionych ze służby wojskowej obywateli amerykańskich Oddział prasowy M. S. W. komunikuje:

Ministerstwo S. W. zgodnie z uchwałą sejmową z dnia 7 marca 1919 o powołaniu do wojska 6 roczników, oraz na mocy ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej przystąpiło do organizacyjnego ujęcia siły zbrojnej Państwa w ramy nakreślone w wyżej wymienionej ustawie, uwzględniając jednak możność ochotniczego pozostania we wojsku wszystkich nieobowiązanych do czynnej służby żołnierzy. Według rozporządzenia, żołnierze pochodzące z Ameryki, o ile nie wyrazili chęci pozostania w wojsku w charakterze ochotników zostali zwolnieni na równi z żołnierzami pochodzącymi z kraju, niemniej jak z innych państw w Europie. Do przeprowadzenia powyższych rozporządzeń M. S. W. zmuszone było stanowiskiem, jakie zajęli żołnierze pochodzący z Ameryki a podpadający demobilizacyi. Wielu z nich, czy to z tęsknoty za rodziną, czy też z chęci wypoczynku domagało się energicznie zwolnienia a żądania te w wielu wypadkach przybrały charakter zaburzeń, jak to miało miejsce w Rombertowie, Kołomyi i Kowlu, które z natury rzeczy zawarły epilog w sądach wojskowych.

Poczuwając się do obowiązku przyjścia z pomocą zdemobilizowanym żołnierzem byłej armii gen. Hallera pragnącym wrócić do Ameryki, Rząd Polski wszczął starania, by powracających żołnierzy za Ocean przewieziono na koszt rządu amerykańskiego. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dotyczyło to także żołnierzy pochodzących z innych części Europy, którzy podobnie jak Polacy amerykańscy wyrazili chęć opuszczenia Polski i powrotu do swoich siedzib.

Jeszcze w sprawie szpitala w Białej.

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowna Redakcyo!

Powołując się na artykuły „o stosunkach w szpitalu bialskim" umieszczone w Nr. 40 i 41 Wyzwolenia Społecznego, pozwalam sobie przedłożyć na ten sam temat dalszy artykuł.

Wprawdzie zagroziła mi pewna grupa protegowanych i uprzywiliowanych przyjaciół Przełożonej Sióstr, że się „weźmie ostro do mnie" — ja jednak, wypowiadając wojnę szkodnikom zakładu, wziąłem nietylko tą, ale i wszelkie inne, możliwe i niemożliwe, możliwości w kalkulacyę i ani groźba sama, ani wykonanie tejże nieodstraszą mnie od raz powziętego zamiaru; przeciwnie będzie ona tylko bodźcem dla mnie do mężnego wytrwania w walce aż do osiągnięcia wytyczonego celu — i w sprawie tej będę walczyć, ewentualnie aż do upadku, przeciw wszystkim i wszystkiemu wrogiemu, **bez względu na stan osob i stanowisko tychże**.

Jak to zgóry przewidywałem, Przełożona Siόstr dalej urzęduje w tutejszym szpitalu, pomimo że Ministerstwo Zdrowia już pismem z 14 września 1920 zarządziło jej usunięcie z obecnego stanowiska.

Ona się jednak nierusza.

Pewna Przełożona Siόstr, z innego szpitala w Małopolsce, koleżanka tutejszej, posiadała na tyle honoru, aby się natychmiast ulotnić — podobno aż do Paryża — gdy jej udowodniono, że naciągnęła kasę szpitalną na kilkanaście set koron.

Tutejsza Przełożona Siόstr jest widocznie pod tym względem odporniejsza.

Będziemy widzieć jak długo.

Aby więc o stopniu tej oporności się przekonać pozwolę sobie — dla odmiany — przytoczyć następujące szczegóły co do delikatności w traktowaniu owych podwładnych Siόstr zakonnych, których ona dla ich zalet nie mogła znieść.

Nie dosyć na tem, że nazywała takowe pozaocznie „dziewkami" i „bez wychowania i wykształcenia" — (tutaj zaznaczam, że prawie wszystkie Siostry Szarytki, które poznałem w tutejszym szpitalu, posiadały znakomite wykształcenie i dobre wychowanie) to Przełożona Siostrom tem dokuczała nieznośnie i znęcała się nad nimi moralnie i fizycznie w sposób niemożliwy.

Oto dwa przykłady:

Tak za Siostrom z pralni, znienawidzoną przez Przełożoną, rzuciła raz szczotką do szorowania, a chroniącą się przed pociskiem Zakonnicę porwała za rękę a szarpiąc chorowitą osobą po pralni, krzy-

zała „wynosisz się stąd ty małpo!" — i wyrzuciła Wpółsiostrę na korytarz.

Znów inną Zakonnicę, Siostrę ze sali operacyjnej, którą także nienawidziała, gnębiła moralnie tak długo, aż takowa, przyprowadzona do rozpaczy, rzuciła pewnego dnia Przełożonej Sióstr wobec chorych wszystko pod nogi, co tylko miała w rękach.

Wówczas udała się Przełożona Sióstr ze skargą do urzędnika szpitalnego prosząc go, aby o tem zajściu doniósł do Przełożeństwa Zgromadzenia.

Urzędnik odmówił tej prośbie z tem, że sprawa ta, to czysto siostrzeńska, niewchodząca w cały zakres jego działalności urzędowej.

Po krótkim czasie odwołano Siostrę tą z tutejszego szpitala, przy czem okazało się, że odwołanie nastąpiło na skutek jakiegoś anonimowego doniesienia, jakie wpłynęło do Przełożeństwa Zgromadzenia a podejrzenie o autorstwo tego doniesienia padło na Przełożoną Sióstr.

Ta, aby się z podejrzenia tego obmyć, skierowała takowe przeciw urzędnikowi, który z podejrzenia tego do dziś dnia nie mógł się oczyścić, gdyż mu odmówiono wydania tego listu względnie doniesienia w celu wykrycia autora względnie pisarza takowego.

Tak postępuje Siostra „Miłosierdzia" z Współsiostrami, dla których, jako Przełożona, winna być i matką.

Niedość, że krzywdziła służbę, chorych i zakład — o czem będzie jeszcze mowa w dalszych artykułach — krzywdziła jeszcze i Współsiostry.

Nie jedna, nie dwie, lecz kilka Sióstr, będących pod panowaniem obecnej Przełożonej żaliły się, że ona nie daje im tego, co im z reguły się należy, i że to, co wreszcie otrzymają, muszą gorzkiemi łzami opłakać, i że ich krzywdzi i gnębi.

Na dziś tyle!

Na przyszły tydzień, o ile tenże zostanie „Dobrodziejkę" i Siostrę „Miłosierdzia" jeszcze jako Przełożoną w tut. szpitalu, napiszę dalszy artykuł, a to znowu o krzywdzeniu służby i chorych.

„Sprawiedliwość"

Z życia partyjnego.

Posiedzenie Okręg. Komitetu P. P. S. odbędzie się we czwartek 4 listopada 1920 r. o godzinie 10 rano w biurze Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego" w Białej, pl. Wolności 5, z porządkiem dziennym: 1) Ukonstytuowanie się Komitetu; 2) Wybór egzekutywy; 3) Wolne wnioski. Obecność wszystkich członków wybranych na konferencyi dnia 17 bm. w Białej konieczna.

Do wszystkich przewodniczących i sekretarzy Komitetów miejscowych okręgu bialskiego! We wtorek 2 listopada odbędzie się pogadanka na temat organizacyi politycznej w lokalu Sekretaryatu PPS. w Białej, na którą powinien z każdej miejscowości przybyć przewodniczący i sekretarz Komitetu PPS. Pogadanka odbędzie się o godz. ½5 popołudniu.

Posiedzenie Rady Robotniczej odbędzie się w Bielsku dnia 2 listopada o godzinie 6 popołudniu w „Eispawilonie". Obecność wszystkich konieczna — sprawy nader ważne.

Wszystkich towarzyszy posiadających listy składek upraszamy o zwrócenie tychże do Sekretaryatu najpóźniej do 15 listopada, celem obliczenia się z Komitetem Obwodowym w Krakowie.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Na fundusz Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości

w dalszym ciągu złożyli: Konsum Robotniczy w Białej **200 Mk**, tow. Dzida z „Vacuum" **100 Mk.** Poprzednio wykazano **29.782 Mk 50 f.**
Razem zebrano **30.082 Mk 50 f.**

Na fundusz prasowy

„Wyzwolenia Społecznego"

złożył M. N. **200 Mk.** Poprzednio wykazano **6455 Mk.**
Razem zebrano **6655 Mk.**

Konsum robotniczy w Białej!

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 10 października b. r. zostały udziały podwyższone na Mk. 100·—. Uprasza się zatem członków w własnym interesie o możliwie szybkie wyrównanie tychże. — Restujące kwoty składa się na ręce kierownika sklepu za pokwitowaniem.

Zarząd.

Zgromadzenia.

Komitet Robot. Obrony Niepodległości i Okręgowy Komitet PPS. w Białej zwołuje na **niedzielę 24 bm.** zgromadzenia publiczne w następujących miejscowościach:

Jawiszowice p. Oświęcim, popołudniu o godzinie 4 w lokalu konsumu. Referent tow. Czuma.

Drogomyśl. w lokalu p. Stonawskiego o godzinie 3 popołudniu. Referent tow. Forbach.

Gilowice p. Żywiec, o godz. 3 popołudniu. Referent tow. Wanot i Papla.

Lipnik. We środę 27 bm. odbędzie się o godz. ½5 popołudniu w sali p. Szuberta w Lipniku **Zgromadzenie poufne** członków i sympatyków PPS. celem ostatecznego wyboru osobnego Komitetu Polskiej Partyi Socyalistycznej.

W niedzielę 31 października odbędą się zgromadzenia w **Ligocie, Dankowicach, Andrychowie i Wilamowicach,** w sprawie tych zgromadzeń prosimy towarzyszy o porozumienie się z Sekretaryatem.

Nadesłane.

Wykaz grzywien. Za niewywieszenie cennika w lokalu handlowym i nieprzedstawienie go do Urzędu Walki z Lichwą w Białej zostały ukarane następujące firmy: Samuel Grubner z Oświęcimia oraz za wypiek ciastek deserowych i t. p. na 500·— marek; Wolf Hauptschein z Oświęcimia na 1000 marek; Izak Barber z Oświęcimia na 100 marek, któremu wobec niezapłacenia zamieniono na karę aresztu 2 dni. Fani Goldberger z Oświęcimia na 3000 marek, Hermann Bronner z Oświęcimia na 500 marek. Estera Liebster z Oświęcimia na 2000 marek, Berek Goldstein z Oświęcimia na 2000 marek, Mozes Kohane z Oświęcimia na 10 000 Mk, Karol Stadler z Białej oraz za sprzedaż artykułów monopolowych na 25 Mk, Izrael Pozner z Oświęcimia na 3000 Mk, z tego zapłacił 300 Mk a resztę zamieniono mu, wobec niezapłacenia na karę aresztu 9 dni. Franciszek Juraszek z Jeleśni na 500 Mk, Ewa Mannheim z Oświęcimia na 2000 Mk. Mojżesz Siegmann Oświęcim na 2000 Mk. Gusto Landau z Oświęcimia na 2000 Mk. Mojżesz Rossbach z Andrychowa na 500 Mk. Stanisław Wietrzny z Andrychowa na 500 Mk. Eugenia Kantorek z Andrychowa na 100 Mk. Marya Kurecka z Kęt oraz za podniesienie nadmierne ceny na jaja na 500 Mk. Henryk Reich z Białej na 10.000 Mk. Antoni Reingruber z Białej na 10.000 Mk. Szymon Kleinmann z Zatora na 300 Mk. Arnold Weinsaft z Andrychowa na 500 Mk. Oraz za spekulacye skórami wbrew dekretowi Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. Jana Starowicza z Zembrzyc na 500 Mk. Nachi Lipschütz z Zatora za spekulacyę papierosami na 500 Mk.

Typowy paskarz. Z wydziału prasowego Urzędu walki z lichwą dowiadujemy się: Kupiec Aron Silberberg w Białej przyciśnięty do muru konfiskatą towarów, które ukrywał w prywatnem swem mieszkaniu, sporządził cennik towarów papierowych i przyborów szkolnych, — a cennik ten napisał kredką na tabliczce łupkowej. — Uwidocznione w ten sposób ceny mogą być każdej chwili zmienione, zupełnie dowolnie, jest to więc dokument pisany na piasku. Nadto ceny podał w tem cenniku w granicach tak rozległych, że jakiekolwiek zoryentowanie się nie tylko przez publiczność, ale nawet i przez fachowców jest wprost niemożliwe. I tak podaje ten „sumienny" kupiec: tabliczki łupkowe od 20 Mk do 850 Mk, kredy niemieckie od 36 Mk do 200 Mk, odkijanki od 10 Mk do 300 Mk, gumy od 2 do 140 Mk, rączki od 30 do 420 Mk, zeszyty od 36 do 500 Mk, a wreszcie, co już na drwiny wygląda „wszelkie papiery" od **56—750 Mk.** — Typowy ten, jaskrawy objaw lekceważenia przepisów i wyraźny dowód uchylenia się z pod wszelkiej kontroli, zasługuje na jak najsurowsze ukaranie, zwłaszcza, że rozchodzi się tu o przybory szkolne, których młodzież z początkiem roku szkolnego tak bardzo potrzebuje i dokupić się ich nie może. (Mamy nadzieję, że energiczny nasz Urząd walki z lichwą postąpi z tym lichwiarzem z całą surowością prawa. — Przyp. Red.).

Głos z miasta w sprawie walki z lichwą. Czyta się często w pismach publicznych całe, duże szeregi grzywien, nałożonych przez władze do tego powołane, a w szczególności przez Urząd walki z lichwą, za podbijanie cen, paskarstwo, nieprzedkładanie cenników towarów itp. Jestto objaw dodatni, bo dowodzi, że się u nas przecież coś w tym kierunku robi, aby ludność, znękaną rosnącą z dnia na dzień drożyzną, chronić przed lichwą i wyzyskowi. Atoli kiedy się czyta te wykazy, uderzyć musi każdego, że wymierza się kary niezmiernie nizkie... 100, 200, 300, 500 marek. I cóż to znaczy dla kupca, którego zysk dzienny idzie w tysiące, a niekiedy dziesiątki tysięcy? Dla takiego kara kilka set marek wynosząca, jest taką drobnostką, że on się z niej śmieje, on to odbija w przeciągu godziny. Jeżeli ceny artykułów codziennej potrzeby wzrosły stokrotnie, to i kary na niesumiennych lichwiarzy powinny rosnąć w tym samym stosunku, i jeżeli dawniej kara 100 lub 200 koron mogła mieć pewien skutek, to ta kara wynosić powinna obecnie 10.000 lub 20.000 Mk, inaczej winny wcale jej nie odczuje, drwi sobie z Urzędu i ustawy i uprawia dalej swoje szkodliwe rzemiosło. Także i ze względu na skarb państwa, który opłaca Urzędy kontroli, grzywny, które do skarbu państwa wpływają powinny sięgać nie najniższego, lecz najwyższego, ustawą przewidzianego wymiaru kary. Niechby te liczne zastępy lichwiarzy, paskarzy, wyzyskiwaczy chociaż w ten sposób przyczyniły się do zasilenia skarbu państwa, a przytem i to zważyć należy, że tylko dotkliwa, a więc możliwie najwyższa kara, będzie odstraszającym przykładem dla tych, których dotąd karząca dłoń władzy dosięgnąć nie zdołała.

Tych parę uwag wypowiadamy ku rozwadze Urzędu walki z lichwą, którego dotychczasowej działalności liczne widzimy owoce.

Skradziono książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice z daty 27 lutego 1920, L. 630, na nazwisko **Józefa Kubaszka,** ur. w r. 1898, Szczyrk pow. Biała.

Zgubiono kartę odroczenia, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach, z daty Biała, dnia 26 lipca 1920, L. 191 na nazwisko **Emanuela Dybała,** ur. w r. 1902, Bulowice p. Biała.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.